

Szczecin 7. 12. 2015 r.

Prof. US dr hab. Grzegorz Pelczyński
Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej US
Ul . Krakowska 71-79
71-017 Szczecin

Recenzja rozprawy doktorskiej
Ks. mgra Błażeja Michalewskiego
pt. „Specyfika działalności ewangelizacyjnej
Kościola rzymskokatolickiego w Kazachstanie
w latach 1936-1990

Legendą stali się poniekąd Polacy w Kazachstanie. Kwestie z nimi związane przytacza się przy różnych okazjach i w różnych celach. Najdziwniejsze jednak jest to, że niewielu stara się cokolwiek zrobić dla realnych Polaków z Kazachstanu. Pomóc im w rozwiązaniu ich zasadniczych problemów bądź też zdobyć na ich temat rzetelną wiedzę. Ksiądz magister Błażej Michalewski należy do osób, których nie interesuje legenda. O tę grupę etniczną i religijną zarazem przez szereg lat troszczył się jako duszpasterz. A poznawszy ją dogłębnie, uczynił ją jednym z przedmiotów swej dysertacji doktorskiej, którą mam przyjemność recenzować.

Autor uwzględnia częstokroć ignorowany fakt, iż Kazachstan był miejscem zsyłki nie tylko Polaków. Byli tam również przedstawiciele wielu innych narodów – także katolickich. Praca o Kościele katolickim w tym kraju, nie jest więc tylko pracą o Polakach. Aczkolwiek

Polacy zdają się w niej wyróżniać, co pewnie wynikało z większej dostępności materiałów dotyczących Polaków-katolików.

W pierwszej kolejności pragnę zwrócić uwagę na fakt, iż rozprawa ks. Michalewskiego daje możliwość poznania określonych spraw związanych z przeszłością kazachstańskich katolików, ponieważ jej podstawą są najróżnorodniejsze źródła, znakomicie przez Autora dobrane i umiejętnie opracowane. A są to źródła dość wyjątkowe. Zresztą jakie mogą być źródła dotyczące prześladowanej mniejszości religijnej w totalitarnym państwie, jakim niewątpliwie był Związek Sowiecki. Archiwalia więc są nieliczne i nierzadko naznaczone fałszem. W związku z tym trzeba było postarać się o źródła wywołane, to zaś wymagało zastosowania odpowiednich metod. Metod, którymi dotąd historycy raczej się nie posługiwali, ale po które sięgają coraz częściej. A wypracowane zostały one w warsztacie etnologa. Jest wśród nich *oral history* czyli wywiad ze świadkiem czy uczestnikiem wydarzeń historycznych. Poza tym obserwacja uczestnicząca, pozwalająca zapoznać się z życiem badanej społeczności. Wprawdzie ks. Michalewski nie miał możliwości być wśród kazachstańskich katolików w czasach które opisuje, ale niewiele później, dzięki czemu ujrzał wiele rzeczy jeszcze w podobnym stanie, w jakim były przed rokiem 1990.

Wobec powyższego rodzić się musi pytanie o dyscyplinę, którą omawiana rozprawa reprezentuje. Otóż mówi ona o półwieczu Kościoła rzymskokatolickiego w określonym kraju, a zatem jest to praca z historii Kościoła. Jednakże Autora nie interesuje to, do czego przyzwyczaili nas historycy Kościoła, gdyż skupia się on przede wszystkim na działalności ewangelizacyjnej. Słusznie stwierdził, że w Kazachstanie istnienie Kościoła przejawiało się głównie w działalności ewangelizacyjnej. W dodatku nie takiej, jaka była uprawiana choćby w Polsce. Lecz takiej, jaka była możliwa w kraju, który nie bez słuszności nazywano „więzieniem narodów”. Działalnością ewangelizacyjną była więc na przykład obrzędowość o charakterze ludowym. Więc niektóre opisy z konieczności przypominają w jakiejś mierze prace etnograficzne. Zatem ks. Michalewski pisząc o historii ewangelizacji w Kazachstanie w latach 1936-1990 uwzględnia, iż odbywała się ona w różnych sferach – niekoniecznie badanych przez historyków. A zatem, jeśli nawet Michalewski uprawia w swej pracy historię Kościoła, czyni to ze świadomością zmian, jakie nastąpiły w ostatnich dekadach na gruncie nauk historycznych.

Wstępem do zasadniczych rozważań są dwa pierwsze rozdziały, w których Autor omawia sytuację religii w imperium sowieckim w poszczególnych okresach jego burzliwych

dziejów. Zaczyna od analiz aktów prawnych dotyczących religii, przede wszystkim konstytucji. Następnie przygląda się rzeczywistości regulowanej przez to prawo. Takie wiadomości są niezbędne, by zrozumieć sytuację Kościoła katolickiego w Kazachstanie, który wszakże był jedną z religii wyznawanych w jednej z części Związku Sowieckiego. Takie wprowadzenie do tematu jest bez wątpienia bardzo słuszne.

Z kolei rozdział III, zgodnie ze swoim tytułem – Adresaci przekazu wiary – stanowi charakterystykę kazachstańskich katolików. Pierwszy podrozdział – Krótki rys chrześcijaństwa w Kazachstanie – ma za zadanie wprowadzić w dość zawiłą tematykę. Do jego napisania Autor wykorzystał literaturę przedmiotu. Dobrze się stało, że ten „zarys historii”, jak może lepiej by brzmiało, znalazł się w pracy, gdyż unaocznia czytelnikowi długie tradycje wiary Jezusa Chrystusa w Azji Środkowej. Następne partie dotyczą już katolików, którzy pojawili się w Kazachstanie w XX wieku. Nie tylko Polaków, bo także Niemców, Litwinów i przedstawicieli innych narodowości. Ludzi, którzy pojawili się w Kazachstanie w przeważającej mierze na skutek przymusowych przesiedleń. Ks. Michalewski opisując ich ukazuje przemiany mentalnościowe, jakim oni ulegali w ciągu poszczególnych lat przebywania w Kazachstanie, lat będących częścią historii ZSRS. Oczywiście najbardziej interesują go oni jako przynajmniej potencjalni katolicy, do których dotrzeć trzeba z przekazem wiary.

Tym, którzy głosili Ewangelię na ziemi kazachskiej poświęcony jest rozdział IV. Autor więc pisze o słynnych już nawet postaciach kazachskiego Kościoła, o takich księżach jak Tadeusz Federowicz, Leopold Dallinger, Aleksander Chira czy Józef Kuczyński i Władysław Bukowiński – autorzy wspomnień, będących dziś bezcennym źródłem do poznania dziejów Kościoła katolickiego w Sowietach. Pisze też o dwóch żeńskich zgromadzeniach zakonnych, którym udało się rozwinąć działalność ewangelizacyjną w Kazachstanie. I wreszcie o świeckich, którzy wzięli na swoje barki codzienny przekaz wiary w swoich rodzinach, ale nierzadko też w swojej społeczności lokalnej. Autor poniekąd obala stereotyp mówiący, iż działalnością religijną trudniły się tylko *babuszki*. Nie można o nich oczywiście zapomnieć, ale prócz nich były też inne osoby, różnej płci i wieku. Można by się zastanawiać, czy o działalności świeckich nie należałoby napisać więcej. Pewnie tak, ale brakuje źródeł. O ich pracy świadczą tylko jej owoce w postaci tysięcy osób, które uchronili oni od ateizacji i przekazali skarb wiary.

Z kolei przechodzę do rozdziału V. Zastanawia mnie pierwszy podrozdział zatytułowany Zgromadzenia modlitewne związane ze świętami liturgicznymi oraz modlitwa indywidualna. Tylko pierwszy akapit jest poświęcony przesiedleńcom z roku 1936. Następnie, aż do końca rozdziału jest o deportowanych podczas drugiej wojny światowej Polakach, na podstawie ich wspomnień, których stosunkowo wiele opublikowano po upadku komunizmu. Być może wynikało to z braku danych na temat życia religijnego przedwojennych przesiedleńców, na temat tego, jak usiłowali oni obchodzić święta, być może z innego względu. W każdym razie zauważa się tu pewien brak. Brak dotyczy też tych spraw u katolików innej narodowości. Potrzebne byłoby uzasadnienie takiej właśnie luki, ponieważ czytelnik może jak najgorzej ją sobie tłumaczyć.

W kolejnych podrozdziałach dowiadujemy się o innych okolicznościach i sytuacjach, w których przebiegała ewangelizacja. Jest to niewątpliwie subiektywne aczkolwiek podyktowane przez istotne czynniki ujęcie kwestii, które w sposób bardziej spontaniczny i żywiołowy układały się w życiu.

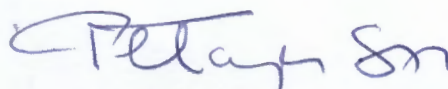
Zwieńczeniem pracy jest kilka stron liczące Zakończenie, w którym Autor bardzo przejrzyście podsumowuje swoje wywody. Jest tam też wzmianka o współczesnym życiu religijnym w Kazachstanie, już nie sowieckim. Na tym praca się nie kończy jest jeszcze kilkadziesiąt stron z aneksami, które wydają się bardzo dobrze dobrane. Wydaje się, że tekst konkordatu między Stolicą Apostolską a Republiką Kazachstańską, mógłby być przetłumaczony na język polski. Są też materiały ilustracyjne – fotografie kapłanów, sióstr zakonnych, wiernych, a także dokumentów. Są one dobrym uzupełnieniem tekstu, gdyż wizualny aspekt opisywanej rzeczywistości zapewne nie jest znany potencjalnemu czytelnikowi pracy. Nie byłoby przesadą, gdyby Autor zamieścił ilustracji nieco więcej.

Recenzja doktoratu nie powinna dotyczyć spraw redakcyjnych, jednakże recenzowana przeze mnie praca pod tym względem wykazuje spore niedostatki. Przypisy i bibliografia mogłyby przyprawić o zawał niejednego redaktora opracowującego tę dysertację do publikacji. Nad tym Autor będzie musiał jeszcze solidnie popracować, jeżeli ma jakieś dalsze plany wobec swojej pracy.

Reasumując zwrócić należy uwagę na niepoślednią wartość pracy ks. Błażeja Michalewskiego. Ukazuje ona życie religijne katolików w sowieckim Kazachstanie ze szczególnym uwzględnieniem działalności ewangelizacyjnej, która wszakże winna być cechą wyróżniającą tego życia. Autor wskazuje, że rzeczywiście, mimo kolosalnych trudności, nie

zabrakło jej. Stara się uchwycić specyfikę przekazywania wiary w tych ekstremalnych warunkach i bezsprzecznie jego starania zostały uwieńczone sukcesem. Praca pozwala dowiedzieć się, na czym polegała ta specyfika. Odpowiedź na pytanie: jak przebiegała działalność ewangelizacyjna Kościoła katolickiego w sowieckim Kazachstanie?, obligowała albo do przedstawienia faktów ujętych w pewien ciąg procesualny, albo takie ich uporządkowanie, które podprowadza czytelnika do konkluzji zawierających spójną wizję jej specyfiki. Autor wybrał to drugie rozwiązanie. Wydaje się ono zresztą zgodne z jego doświadczeniami w Kazachstanie.

Jestem przekonany, że przedstawiona mi do oceny praca ks. mgra Błażeja Michalewskiego pt. Specyfika działalności ewangelizacyjnej Kościoła rzymskokatolickiego w Kazachstanie w latach 1936-1990 spełnia kryteria stawiane przed dysertacjami doktorskimi i w związku z tym składam wniosek o dopuszczenie jej do dalszych etapów procedowania w przewodzie doktorskim



Prof. US dr hab. Grzegorz Pełczyński